

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III.

LÓDŹ, WTOREK, DNIA 7 WIEŚNIA 1948 ROKU.

Nr. 247 (901)

# Ukrócić prowokacje

## rozwydrzonych rewizjonistów niemieckich Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie do rządu W. Brytanii

W związku ze wzrostem tendencji rewizjonistycznych wśród pewnej części ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Foreign Office w dniu 21 sierpnia notę następującej treści:

„Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała już zaszczyt kilkakrotnie zwrócić uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech na groźne objawy tendencji rewizjonistycznych wśród pewnych grup ludności niemieckiej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W notach powyższych podkreślano, że wyąpienia rewizjonistyczne naruszają zasady części 3 porozumienia poczdamskiego, które głosi, że będą podjęte „kroki niezbędne dla zapewnienia, iż Niemcy nigdy więcej nie będą stanowiły groźby dla sąsiadów, lub dla pokoju światowego”. Wystąpienia te naruszają również postanowienia dyrektywy Rady Kontroli nr. 40.

Wbrew uzasadnionym oczekiwaniom Rządu Polskiego, wystąpienia rewizjonistyczne nie tylko nie zostały powściągnięte, lecz na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Rząd Polski z głębokim ubolewaniem zmuszony był stwierdzić nową, jeszcze niebezpieczniejszą formę akcji rewizjonistycznej.

Oto parlament Nadrenii - Westfalii podjął próbę legalizacji niemieckich tendencji rewizjonistycznych, na co Polska Misja Wojskowa w Berlinie w imieniu Rządu Polskiego zwróciła uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w nocy z dnia 28. 6. 1948 r.

Ku najgłębszemu zdumieniu Rządu Polskiego, brytyjski zarząd wojskowy w swej odpowiedzi zajął wobec zakwestionowanych sformułowań „ustawy o uchodźcach” stanowisko odmienne, twierdząc, iż „nie dopatruje się w nich żadnej prowokacji”.

Zdaniem Rządu Polskiego takie stanowisko

Brytyjskiego Zarządu Wojskowego stanowiłoby parcie i zachętę dla niemieckich kol rewizjonistycznych w ich niebezpiecznej działalności. W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości na niezrozumiałą i niedopuszczalną tolerancję brytyjskich władz okupacyjnych

w Niemczech wobec działalności rewizjonistów niemieckich i ma zaszczyt prosić o spowodowanie zrewidowania decyzji Brytyjskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech i zaodroczenia postulatów, wyrażonym w nocie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dnia 28 czerwca 1948 roku”.

Z prasy: Departament Stanu USA zorganizował spotkanie gen. Franco z Don Juanem



Pójdź dziecko, ja cię królem zrobię...

### Znamienna wypowiedź

W organie związku literatów czeskich — „Lidove Noviny” zamieszczono krótkie oświadczenie na temat Kongresu Wrocławskiego dwunastu najwybitniejszych jego uczestników m. in. Erenburga, Fadiejewy, Picasso i dziekana Johansona.

Charakterystyczna jest wypowiedź Anglika Denis Saurata: „wiem tylko jedno, że już nigdy więcej nie wypowiem o Polsce złego słowa”.

### Depesze ze świata

#### DOSTAWY MASZYN DLA ZSRR

Jak donosi agencja Reuters, firmy brytyjskie podpisały kontrakt na dostawę Związkowi Radzieckiemu silników Diesla i urządzeń elektrotechnicznych o łącznej wartości 3 i pół miliona funtów szterlingów.

Te same firmy podpisały już uprzednio umowy na dostawy dla Związku Radzieckiego w sumie 3 milionów funtów szterlingów. Transakcje te odbywają się w ramach anglo-radzieckiego układu handlowego.

#### POGRZEB B. PREZ. BENESZA

Wielotysięczne tłumy oddały wczoraj hołd zwłokom b. prezydenta Czechosłowacji Edwarde Benesza, które zostały wystawione na widok publiczny w praskim Pantheonie. Katafalk ze zwłokami b. prezydenta będzie dostępny dla publiczności do dzisiejszego wieczoru, a w środę odbędzie się pogrzeb.

#### SUKCESY WOJSK MARKOSA

Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że armia demokratyczna przerwała front w

## Strajk w USA rozszerza się

W Nowym Jorku trwa w dalszym ciągu strajk 10 tysięcy szoferów samochodów ciężarowych. Po drugiej stronie rzeki Hudson w New Jersey do strajku przyłączyło się jeszcze 4.300 szoferów.

Strajk robotników portowych na wybrzeżu Pacyfiku objął 28 tysięcy osób, unieruchamiając 160 statków. Władze

wojskowe zapowiedziały, że w środę robotnicy portowi zostaną kategorycznie wezwani do ładowania transportowców wojskowych, których ładunek jest „pilnie potrzebny na Dalekim Wschodzie”.

Wzmógł się ruch strajkowy w USA zbiega się z oficjalnym obchodem tzw. „dnia pracy”.

# Uchwała Aktywu PPR

Dnia 6 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR z udziałem z górą tysiąca terenowych działaczy partii.

Naradę zagalę tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz warszawskiej organizacji PPR. Tow. Albrecht na wstępie złożył hołd pamięci Andrzeja Zdanowa — zmarłego sekre-

rejonie północnego Pindusu i zajęła dwa miasta. W innych rejonach wszystkie ataki wojsk monarcho-faszystowskich zostały odparte przez armię demokratyczną.

#### ROBOTNICZY ANGIELSCY WALCZA O SWOJE PRAWA

Donoszą z Londynu, że w poniedziałek po południu w centrum Glasgow odbyła się wielotysięczna demonstracja robotników fabryk i stoczni na znak protestu przeciwko przyznaniu im zaledwie 5 szylingów tygodniowo podwyżki, zamiast żądanych 13 szylingów. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Żądamy wyższych podatków dla bogatych i wyższych plac dla robotników”.

tarza KC WKP(b). Zebrani uczcili powstaniem pamięć zmarłego.

Na naradzie wygłosił sekretarz generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut referat o wynikach sierpniowego Plenum KC PPR.

Następnie przemawiał tow. Gomułka Władysław, przeprowadzając krytykę swoich błędnych poglądów, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabralo głos 16 uczestników narady.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Bieruta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

#### Rezolucja

Krajowa narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego Plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania partii na niebezpieczeństwo odchylenia pracwicowego i nacjonalistycznego, wskazanie źródeł tego odchylenia i sposobów jego przezwyciężenia, wzmacniają siłę partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi na drodze walki o socjalizm.

Narada wita uchwały Plenum KC jako wy-

## „Plan Schachta”

(Kr.) Jeden z najwybitniejszych współpracowników Hitlera, człowiek, który przygotował i przeprowadził finansowo wojnę światową — Hjalmar Schacht — został uniewinniony na mocy bezwstydnego wyroku sądu denazyfikacyjnego. A jeszcze przed zatwierdzeniem tego wyroku, na rozkaz amerykańskiego Zarządu Wojskowego, Schacht opuścił więzienie z bukietem białych goździków w ręce, przy oklaskach zgromadzonej publiczności.

Schacht jest pełen tupetu i pewnością siebie. Zna doskonale swą wartość dla Amerykanów i może być pewien poparcia bankierów amerykańskich za swe „zasługi” zarówno sprzed wojny, jak i podczas wojny. Nawet w chwili, gdy napelniał szkatułę hitlerowską złotem i biżuterią, zrabowaną w krajach okupowanych, Schacht nie zaniedbał „na wszelki wypadek” swych kontaktów z finansjerą amerykańską. A gdy klęska hitleryzmu była już oczywista, wszedł przez specjalnego wysłannika do Szwajcarii w kontakt z przedstawicielem bankierów amerykańskich, który był jednocześnie oficerem wywiadu.

Oficer ten, Francis Biddle, „przypadkowo” okazał się potem jednym z prokuratorów amerykańskich w procesie Schachta w Norymberdze. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach Schacht został uniewinniony?

Cała ta afera jest jeszcze jednym, może najjaskrawszym dowodem ostającego bankructwa akcji denazyfikacyjnej w Niemczech Zachodnich. Amerykanie i Anglicy, zamiast skazywać wybitnych hitlerowców, do czego zobowiązali się uroczyście w umowach międzynarodowych, wybielają ich wszelkimi sposobami i wciągają do pracy dla realizacji swych imperialistycznych celów.

Jaką rolę ma odegrać obecnie osławiony Schacht? Wiadomo powszechnie, że pomysł reformy walutowej w strefach zachodnich zrodził się i dojrzał podczas narad gen. Murphyego — finansowego doradcy gen. Claya — z Schachtem. Wiadomo również, że Schacht „zadeklarował” całkowite poparcie dla planu Marshalla, gdyż plan ten jest, jego zdaniem:

„poważnym krokiem naprzód na drodze realizacji tych samych planów, jakie ja już dawno starałem się realizować w Niemczech”.

W tych warunkach rola Schachta jest jasna. Będzie on opracowywał plany odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego dla kapitału amerykańskiego.

Nie dziwnego, że w Niemczech zamiast „plan Marshalla” mówi się obecnie „plan Schachta”!

#### NOWA KOMETA

Donoszą z Londynu, że prof. Johnson z obserwatorium w Johannesburgu (Unia Południowo-Afrykańska) wykrył nową kometę 13-ej wielkości w gwiazdozbiórze „rzeźbiarz”.

raz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP(b) z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej narada widzi jedynie skuteczną drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały Plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopca, uchwały, które stanowią skuteczną broń dla przecinania w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zamętu przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego Plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i Polski.

Narada stwierdza, że wyniki Plenum czynią się do stworzenia trwałych i słusznych ideologicznie podwalin, dla Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań, cała partia skupi się dokoła swego marksistowsko-leninowskiego Komitetu Centralnego.

# Cuda techniki

## Nasze Lady

umożliwiają nam podróż po ziemi i w powietrzu jednym aparatem

Pojazdy motrowe w zależności od tego, czy miały służyć do poruszania się na ziemi czy też w powietrzu, miały swoje własne, odrębne linie rozwojowe.

Wehikuł naziemny związany jest z gruntem stałym i zależy od stanu dróg po których się porusza. Nawet na autostradzie jego szybkość praktycznie nie przekracza 100 do 120 km na godzinę.

Samolot który jest pozornie „wolny jak ptak” i osiąga znacznie większe szybkości, podporządkowany jest natomiast lotnictwu, bez których nie może działać. Od dłuższego czasu umysły konstruktorów całego świata usiłują zharmonizować możliwości obu tych typów maszyn i wytworzyć jakiś typ pośredni aparatu, który toczyłby się po drogach jak samochód i latał w powietrzu jak samolot. Konstrukcja takiego pośredniego aparatu następuje jednak liczne i ogromne trudności.

Przed wszystkim ten sam motor nie nadaje się do wykorzystania na ziemi i w powietrzu, gdyż siła motora w powietrzu musi być znacznie większa, niż siła motora, poruszającego wehikuł na ziemi. Kabina musi być inaczej zbudowana i odporniejsza dla celów lotniczych, niż dla normalnego samochodu.

Te liczne trudności tłumaczą, dlaczego dotychczas żadna z wielkich wytwórni konkurencyjnych nie pokusiła się o zrealizowanie takiego pośredniego pojazdu.

Jednym z pierwszych twórców tego typu był wehikuł dwóch francuskich konstruktorów Leyal i Tampiera, który jeszcze przed wojną można było oglądać na ulicach Paryża. Posiadał on składane skrzydła i dwa silniki, jeden służący do poruszania się na ziemi, a drugi w powietrzu.

Znacznie później ukazało się „avio-auto”, będące dziełem M. de la Fourniere. Jest to jednopłat o podwojnym typie silników, którego kabine łatwo przekształcić w samochód 5 miejscowy. Stery samolotu, składane, chowają się w skrzydła, tworzące po złożeniu dach samochodu. Podwozie jest też dwójakie: jedno przeznaczone do lądowań inne jako trójkołowa do poruszania się po ziemi.

Silnik samochodowy nie stanowi podczas lotu martwego ciężaru; jest to motor pomocniczy, uruchamiający ogrzewanie, oświetlenie kabiny, zasilanie radioodbiornik i urządzenia, zwalczające oblodzenie. Przy dwóch silnikach o mocy 200 K. M. samolot ten osiąga maksymalną szybkość 320 km na godzinę. Przekształcenie tego samolotu w normalny samochód, z tym, że kabina pozostaje jako wnętrze wozu, a demontuje się części zbędne — wymaga około 5 minut.

W Stanach Zjednoczonych istnieje już obecnie kilka modeli „aerocaut”. Najbardziej charakterystyczny jest typ „Southern Aircraft Division”.

Jest to trzykołowy samochód, wyposażony w silnik sześciocylindrowy 125-konny, chłodzony powietrzem, poruszający śmigło umieszczone z przodu.

Samolot ten, który odbył już kilka przelotów, może osiągnąć szybkość maksymalną 205 km. na godz., a zasięg jego wynosi 300 km. Skrzydła wraz ze sterami śmigłem można odjąć na ziemi z dużą łatwością, a wówczas mamy opilotowany, trzykołowy samochód o normalnym wyposażeniu, osiągający do 100 km na godz.

Bardzo podobny trzykołowy również wehikuł z silnikiem 75-konnym skonstruował w San Diego w Kalifornii Norman V. Davidson.

Przed paru tygodniami zakończono w Danbury (Connecticut USA) próby lekkiego monopłanu inż. Roberta Fultona z silnikiem 150 K. M., który zabiera dwóch pasażerów, ma szybkość 200 km na godz. i zasięg 600 km. Jeden człowiek w ciągu paru minut może go uwolnić od skrzydeł, ogona i śmigła i dysponuje wtedy czterokołowym zgrabnym samochodem aluminiowym.

## Proces o milionowe nadużycia rozpocznie się pojutrze w Łodzi

Pojutrze, dnia 9 bm., w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpocznie się rozprawa w trybie doraźnym o nadużycia w Centrali Zbytu, Fajansu i Porcelany w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. dyrektor centrali Kowalewski, b. dyrektor handlowy tej placówki Buda, b. dyrektor finansowo-administracyjny Kwiatkiewicz, b. dyrektor Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu Milke i b. właściciel kilku fabryk porcelany Ehrenreich.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim działanie na szkodę Skarbu Państwa przez sprzedawanie Ehrenreichowi pod postacią t. zw. ramszu wysokogatunkowych wyrobów fajansowych, co naraziło Skarb Państwa na 5 milionów złotych straty, poza tym akt oskarżenia zarzuca dyrektorom faworyzowa-

nie niektórych prywatnych hurtowników przez udzielanie im milionowych kredytów oraz bonifikat, które naraziły Skarb Państwa na dalsze 5 milionów zł. straty.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia wydziału doraźnego Blochowicz przy współudziale ławników Widawskiego przewodniczącego OKZZ i Andrzejaka, przewodniczącego MRN. Oskarżać będzie prok. Grębecki oraz przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej Madej.

Do sprawy powołano około 70 świadków oraz czterech ekspertów z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Proces potrwa kilka dni. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci łódzcy i warszawscy. (s)

**PANSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA ŻENSKA**  
w Łodzi, ul. Wólczańska 23  
Przyjmuje jeszcze zapisy do nowo organizowanych Liceów (dawnego typu)  
Galanterii Metalowej (Jubilerstwo) po małej maturze.  
Liceum Tkackiego po 7 kl. szkoły powszechnej.  
9690

Codzienna nowelka „Expressu”

## Tajemnica młodej damy

Przed elegancką kawiarnią, w najruchliwszym punkcie miasta, rozegrało się niezwykle zajście.

Jakiś młody mężczyzna zbliżył się do niewiasty, stojącej samotnie przy przystanku tramwajowym i usiłował nawiązać z nią rozmowę. Niewiasta cburzyła się głośno:

— Jak pan śmie! Proszę zostawić mnie w spokoju, bo zawołam milicjanta.

— Pani grozi mi milicją? — krzyknął w odpowiedzi mężczyzna. — Nie słychane! Mam wrażenie, że w tym wypadku mnie powinno bardziej zależeć na interwencji władz! Dostałem przecież od pani dwa listy i chciałem wreszcie zakończyć to wszystko!

Niewiasta wzruszyła pogardliwie ramionami. Chciała się oddalić, on jednak przytrzymał ją za rękę.

— Nie uciekać! — zawołał groźnie. — Tym razem nie dać się wystrychnąć na duśka!

W międzyczasie zebrał się już tłum ludzi, przyglądających się z dużym zainteresowaniem tej scenie.

Wreszcie zjawił się również milicjant.

— O co chodzi? — spytał się młodego mężczyzny.

— Nie mogę wyjaśnić tego panu w kilku słowach — odparł tamten — żądam, żeby zabral pan tę damę do komisariatu! Mam wrażenie, że jest to jakaś afera! W komisariacie też złożę obszerniejsze wyjaśnienie!

Nieznaną zaprotestowała przeciwko podobnemu traktowaniu jej. Młody człowiek wylegitymował się wówczas jako lekarz i raz jeszcze zażądał, ażeby milicjant spełnił jego życzenie.

I po kilku minutach znaleźli się w komisariacie.

— Przed pięciu miesiącami — rozpoczął swe zeznanie lekarz — otrzymałem niezwykle list. Jakaś niewiasta o zupełnie nieznanym mi nazwisku, wyznaczyła mi spotkanie, domagając się kategorycznie, bym się zjawił punktualnie. List ten przyznaje, zaciekał mnie trochę.

Poszedłem więc. Przed kawiarnią, gdzie miało się odbyć spotkanie, ujrzałem tę oto damę.

Gdy poszedłem do niej, trzymając list w reku, spojrziała na mnie z pogardą i po chwili skoczyła do tramwaju.

To niezrozumiałe zachowanie młodej niewiasty nie dawało mi przez długi czas spokoju. Traf chciał, że po pewnym czasie zetknąłem się z jednym z kolegów, również lekarzem, który powiedział mi, że otrzymał identyczny list i że ta pani w stosunku do niego zachowała się w ten sam sposób. Po prostu uciekała na jego widok!

Cała ta sprawa poczęła mnie interesować coraz bardziej.

Wkrótce wiadomo mi już było, że podobne listy otrzymało kilkudziesięciu lekarzy, zamieszkałych w naszym mieście. Charakterystyczne, że młoda nie-

wiasta zwracała się do lekarzy. Innych zawodów nie uwzględniała.

Każdemu wyznaczała spotkanie, lecz żadnego z nich nie dopuściła do głosu. Gdy tylko zjawił się w oznaczonym punkcie miasta, uciekała przed nim, najczęściej taksówką.

Przed kilkoma dniami otrzymałem od niej zupełnie identyczny list. I tym razem poszedłem na spotkanie, ale postanowiłem sobie zatrzymać tę podejrzaną osobę i oddać ją w ręce władz. Wydaje mi się bowiem, że jest to jakaś szantażystka...

Dyżurny przodownik wysłuchał z dużym zainteresowaniem wywodów doktora, a kiedy lekarz skończył, on zwrócił się do nieznaną, przyglądając jej się podejrzliwie.

— Co pani ma do powiedzenia w tej sprawie? — zapytał urzędowo.

Młoda panna pokazała mu przede wszystkim swoje osobiste dokumenty, z których wynikało, że jest córką ogólnie znanego, profesora uniwersytetu.

— Do tej pory nikt mnie jeszcze nie podejrzewał o szantaż — rozpoczęła z uśmiechem. — Ponieważ jednak zeznała tego pana wzbudzą pewne podejrzenia w stosunku do mojej osoby, muszę więc udzielić panu szczegółowych wyjaśnień.

Przed paru miesiącami, w zimie, byłam na karnawałowej zabawie Czerwonego Krzyża. Zetknąłem się tam z pewnym młodym mężczyzną, który wywarł na mnie dość duże wrażenie. Z rozmowy, jaką z mną prowadził, wynikało, że jest lekarzem.

Nowy znajomy zapytał mnie o nazwisko. Nie wiem dlaczego, ale podałam mu fałszywe. Nie zależało mi jesz-

**NIESZCZĘSLIWA Z SOBIESZOWA:** Jeśli w żadnym wypadku nie może się Pani pogodzić z mężem i on również jest tego samego zdania, nie widzi pan powodów dla których miałbyście zamieszkiwać pod jednym dachem. Należałoby porozumieć się z nim co do ewentualnego rozwodu i w ten sposób skończyć się wasze dwustronne kłopoty. Przed wszystkim jednakże powinna się Pani zastanowić przed ostatecznym rozwiązaniem waszego małżeństwa i poszukać jakieś innego wyjścia, któreby doprowadziło do zgody i spokoju.

**LOLA:** Powinna Pani zwrócić się do tej drugiej kobiety i porozmawiać z nią szczerze i otwarcie, że przez swoje postępowanie burzy ona spokój i szczęście całej rodziny i prawdopodobnie swoje własne. W takich wypadkach kobieta dużo łatwiej zrozumie kobietę i mamy wrażenie, że taka rozmowa powinna odnieść pożądany skutek. Proszę tylko nie zachowywać się wyzywająco lub robić jakieś niepotrzebne awantury, gdyż ta metoda prawie zawsze zawodzi. Należy uświadomić tej Pani jaką wyrządza krzywdę dziećmi, zabierając im ojca i Pani zabierając męża, którego Pani kocha. Oczywiście mężowi nie należy mówić o tym planie, jak również zobowiązać tę drugą kobietę do milczenia i zachowania tajemnicy.

**ZMARTWIONA HALINKA:** Uważamy, że przede wszystkim powinna skończyć szkołę, aby móc kształcić się dalej. Dlatego też wszystkie Twoje zmierzwienia są przedwczesne i niepotrzebne. Zastrzeżenia matki co do Twojego projektu zostania artystką są słuszne i zupełnie uzasadnione. To, że brałaś udział w jakiejś szkolnej akademii czy przedstawieniu amatorskim nie świadczy bynajmniej jeszcze, że masz talent aktorski. Poza tym nie należy wyobrażać sobie, że jest to zawód łatwy i nie wymagający umiętności i wiedzy. Trzeba bardzo długo pracować i wiele umieć i stać się uczyć, aby osiągnąć odpowiedni poziom. W Łodzi istnieje Wyższa Szkoła Teatralna, do której przyjmują tylko po maturze gimnazjalnej. Jeśli więc rzeczywiście masz zamiarowanie do sceny, musisz w dalszym ciągu kontynuować naukę i po skróceniu gimnazjum zapisać się na wymienioną uczelnię.

**S. L. Z Łodzi:** Proszę zwrócić się do odpowiedniego sądu, na terytorium którego Pan mieszka. Do podania musi Pan załączyć życiorys, metrykę urodzenia, i poświadczenie z Wydziału Ewidencji, stwierdzające miejsce pańskiego zamieszkania.

**CIĘKAWY:** Wyjaśnienia co do wypełniania kuponów konkursowych i terminu ich nadesłania podamy w najbliższych numerach naszego pisma. W rachubę wchodzi tylko zwierzęta, które znajdują się w łódzkim ogrodzie zoologicznym.

# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Panie Alojzy, poradź pan, co z tym zrobić...

DOZORCA: — Szybów nie wytrzasną, ale nim przydzieta z fabryki, to się coś spłtrasi...



DOZORCA: — Widział to kto, żeby dozorca takich panów ratował, co ich codzień w gazecie zgrywają? Co z internatem, powieści piszącym, kolegują?...  
WACEK: — Dziękujemy!...



WACEK: — Już pan naprawił?  
DOZORCA: — Już! Dałem deski! Będzie trochę mroczno, ale nie tak łatwo, jak przez szybów...



WACEK: — Pan Szabruś! Co tak rano? Czy się co stało?  
SZABERSKI: — Na honor! Przechodzę, a przed domem tłum! Sami obejrzyjcie wasze okno!...

## Hallo, hallo „Puchy” w uzdrowiskach czyli uwaga...

Pan Roman Krzywonos, właściciel renomowanego zakładu krawieckiego, od dłuższego czasu pałał gorącym uczuciem do swej młodej i terycznej sąsiadki pani Euzebii Plucifskiej.

Przyznać trzeba, że właścicielka jednopokojowego mieszkania i jasno - blond czupryny odwzajemniała mu się miłością i to przez dłuższy czas. Sielanka trwała tak długo, aż na horyzoncie szczęścia pana Romana pojawił się „ten trzeci”...

Nie był on tak bogaty jak pan Roman, ale miał zalety, które niestety, poczciwy krawiec nie posiadał. Kruczowłosey pan Stanisław Bartosik łączył pięknie boogie - woogie i to zdecydowało. P. Euzebia poczęła coraz częściej przebywać w jego towarzystwie, uczęszczając z nim na popularne live o clociki. Promieniując radością wtulała swą jasno - blond głowę w wywątowane ramiona pana Stasia, a odpatrzony konkurent przeżywał gorzkie chwile samotności topiąc swój ból i zawiedzione nadzieje w wodce.

Umysł krawca zaprzętała tylko jedna myśl: jak tu zemścić się na zleniwionym rywale, jak oddzielić go od swej ukochanej?...

Aż wreszcie nadszedł dzień straszliwej zemsty.

Pani Euzebia urządziła w swym mieszkaniu towarzyską „bibke”, zapraszając większe grono znajomych. M. in. znaleźli się tam także obaj rywale.

Podczas libacji uroczej gospodyni towarzyszył bez przerwy pan Stasio, a usunęły w bok wielbiciele siedział smętnie w rogu pokoju i nastawiał kolejno radio i palefon.

W pewnej chwili z głośnika rozległ się głos baryton męski:

— Halo, halo, czyli uwaga. Tutaj audycje skutecznia Polskie Radio. Nadajem specjalny komunikat o pewnym osobniku, którego okradła młode kobiety i puszcza je w tęgę. Na zywia się Stanisław Bartosik, mieszka w Łodzi. Ostatnio dostał dwa lata mamra, ale dał nogę, wobec czego wzywa się każdego jednego porządnego obywatela aby złodzieja oddał w ręce sprawiedliwości, a gdy będzie się sprzeciwiał można mu bez dania racji skutecznie wyścik, czyli blache w czole...

Wśród gości zapanowała konsternacja. Pani Euzebia nie wysłuchała całego komunikatu, bo w środku już popadła w omdlenie i długo trzeba było ją cucić zanim otworzyła powieki. Gdy oprzytomiała, zerwała się z kanapy i chwyciwszy ze stołu salaterkę z zimną nogą rozbiła ją na głowie tego, który w tak podstępny sposób zwiódł jej zaufanie.

Pobity i skompromitowany pan Stanisław mimo późnej pory pobiegł do rozgłośni Radia, aby dowiedzieć się, kto nadał kłamliwy i oszczerczy komunikat. Nie zastał już nikogo z kierownictwa, natomiast woźny oświadczył mu, że Radio weale nie nadawało takiej audycji. A kiedy pan Stanisław wyjął przed nim swe żale, kiasnął w dłoń i zawałował:

— To nikt inny, tylko ten krawiec skuteczniał panu takie drakie. Byłem we Wrocławiu i wiem, że każdy jeden może tam nagrać na płytę swoje przemówienie za 1.500 złotych. To ten lebiega tak pana urządził! Nagłał płytę i nastawiał ją na palefonie, włączonym do radiodłobionika.

Pan Stanisław nie czekał końca. Pobiegł na łychmiast do mieszkania zleniwionego krawca i sprawił mu takie manio, że ciężko polubowanym musiał się zaopiekować lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Po tem pan Stasio zapukał do pani Euzebii. Ta początkowo nie chciała w ogóle z nim rozmawiać, a gdy zrozumiała niegodziwy postępek krawca — dała panu Stasiowi solenne słowo, że już się więcej z konkurentem nie zobaczy.

Pan Stasio jest w siódmym niebie. Znowu uczęszcza ze swą bogdanką na tańce i króluje na parkiecie pięknymi figurami boogie - woogie. Czeką go jednak rozprawa w Sądzie Starościńskim, bo wszelkich pretensji można dochodzić tylko na drodze sądowej, lecz nigdy w taki sposób jak to uczynił pan Stanisław. (ach.)

# Już po urlopach

## Nie ma amatorów na wyjazd nad morze i w góry. — Domy wypoczynkowe próżno czekają na wczasowiczów

Na dworze lato, słońce wciąż darzy nas swymi uśmiechami, a w miejscowościach letniskowych, klimatycznych i uzdrowiskowych — „puchy”. Wrzesień zastał domy wypoczynkowe i prywatne pensjonaty niemal wyludnione. Pusto jest nad morzem, gdzie rojne i gwarne do niedawna plaże są teraz ciche i spokojne, pusto jest w pięknych zakątkach górskich, pusto w malowniczych okolicach centralnej Polski.

Letni sezon urlopów można uważać

za skończony. Świadczy o tym minimalna frekwencja wyjeżdżających zarówno w ramach akcji wczasów pracowniczych, jak i na „własną rękę” do prywatnych willi i pensjonatów.

W lipcu i sierpniu poszczególne wydziały wczasów nie mogły sobie dać rady z wielkim napływem kandydatów, obecnie panuje tu taka sama martwość, jak w domach wypoczynkowych, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe: mało ludzi się zgłasza, mało wyjeżdża.

W pierwszych dniach września wydział wczasów OKZZ rozpoczął przyjmowanie zapisów na turnus od 16-go do 30-go bm. Do dnia wczorajszego zgłosiło się zaledwie kilkanaście osób. Tymczasem wydział roporządza kilkuset wolnymi miejscami na Dolnym Śląsku — w Bierutowicach, Szklarskiej Porębie, Matejkowicach, nad morze można wysłać jeszcze 150 osób, do miejscowości górskich 100 osób, do centralnej Polski 300 osób.

Jak z tego wynika, tegoroczna akcja wczasów nie została zorganizowana racjonalnie. Urlopy rozłożono wadliwie, — w dwóch miesiącach lata domy wypoczynkowe pęczniały od nadmiaru wczasowiczów, a obecnie, kiedy jest wiele wolnych miejsc — nikt na urlop nie wyjeżdża.

Doszło do tego, że wskutek minimalnej frekwencji wyjeżdżających nad morze „Orbis” zmuszony był skasować od dnia wczorajszego wagon sypialny w kierunku Gdyni. Wprowadzono natomiast sleeping do pociągu krakowskiego. Wagon sypialny na trasie Łódź — Kraków i z powrotem kursuje już od wczoraj, a cena jednego miejsca wynosi 620 złotych.

Na jesieni rb. ma być uruchomiony wagon sypialny aż do samego Zakopanego. O tej porze bowiem wzmagają się ruch do tej miejscowości, a wiele osób chętnie korzysta z wygodnej podróży w wagonie sypialnym.

Obecnie „Orbis” przestawił się na organizowanie wycieczek do Wrocławia, na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Codziennie wyjeżdża z Łodzi do Wrocławia 1.500 — 2.000 osób.

Mimo słabej frekwencji w domach wypoczynkowych letni sezon wczasów będzie trwał jeszcze do końca października. Ostatni turnus wyjedzie w dniu 16 października. Przez cały listopad domy wypoczynkowe będą unieruchomione. Po dokonaniu remontów, uzupełnieniu pościeli itd. domy wypoczynkowe znowu otworzą swe podwoje w dniu 1 grudnia, kiedy to rozpocznie się zimowy sezon urlopów. (ski)

## Czarny dzień mieli wczoraj pijacy

W ciągu jednego dnia wczorajszego Sąd Starościński rozpatrzył aż 87 spraw przeciwko pijakom!

Większość spraw była wynikiem przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu oblawy na opojów na ulicach miasta.

Pijków ukarano grzywnami do 15.000 złotych lub karami aresztu do 4 tygodni.

## Byłe napchać kieszenie! Nieuczciwy rzeźnik i dwaj czeladnicy skierowani do Milencina

W okresie panujących trudności na odcinku mięsnym znaleźli się kombinatory, którzy postanowili skorzystać z okazji i napchać sobie kieszenie.

Jan Zalasa, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traktorowej 67, posiada własny zakład rzeźniczy. Postanowił on samodzielnie zaopatrywać swych klientów w mięso, oczywiście po wysrubowanych odpowiednio cenach. W tym celu kupił pod Łodzią krowę i wysłał na miejsce swych czeladników Jana Wypiorczaka i Edmunda Gernanda, którzy do konawszy nielegalnego uboju, przywieźli mięso do Łodzi.

Rzeźnik postanowił mięso to sprzedać w swej jatce bez ostemplowania i badania lekarskiego, aby — jak cynicznie oświadczył podczas przesłuchania — osiągnąć większe zyski niż drogą normalną.

Dobraną trójką zajęła się Komisja Specjalna, kierując wszystkich trzech do obozu pracy: Zalasa na okres czterech miesięcy, Wypiorczaka na trzy miesiące, Gernanda na jeden miesiąc.

Ponadto Jan Zalasa ukarany został grzywną w wysokości 75.000 złotych. (i)

## Uważaj na jezdni! Na razie władze ostrzegają a potem posypią się mandaty

Jak już donieśliśmy, z dniem 1 września rb. nastąpiła zmiana sposobu regulowania ruchu kołowego na ulicach Łodzi.

Samochody i wszelkie inne pojazdy, zatrzymujące się z powodu zamkniętej drogi, nie mogą obecnie ruszyć z miejsca w momencie, gdy milicjant regulujący ruch wykonuje zwrot. Dopiero ruch ręki milicjanta jest sygnałem, że można ruszyć z miejsca.

Inowacja ta wprowadzona została celem zwiększenia bezpieczeństwa na jezdniach. Nie da ona jednak żadnych rezultatów, jeśli przechodnie nie podporządkują się obowiązującym przepisom. Jak dotąd łodzianie nie przestrzegają tych przepisów, wskutek czego wzrasta liczba nieszczęśliwych wypadków, kończących się nieraz śmiercią lub kalectwem nieostrożnego przechodnia.

Komenda M.O. w Łodzi przypomina, że dla uniknięcia wypadku przechodnie winni się poruszać tylko na chodniku. Ruch powinien się odbywać prawą stroną. Na jezdni należy wchodzić tylko w celu przedostania się na drugą stronę ulicy. Jezdnie należy przecinać prostopadle, nie na ukos i tylko wówczas, gdy nie zbliża się żaden pojazd. Przechodzenie na drugą stronę ulicy obowiązuje zasadniczo tylko na skrzyżowaniach. Wkraczając na jezdnię należy spojrzeć w lewo, a od połowy jezdni — na prawo. Tamowanie ruchu przez wystawianie, grupowanie się na chodnikach itd. jest niedopuszczalne.

Na razie władze ostrzegają, jeżeli jednak nie odniesie to zamierzonego skutku, funkcjonariusze M.O. przystąpią do surowego karania niepoprawnych przechodniów. (k)













# SPORT

## Lechia już w lidze

**Piec I grał 800 meczy w Naprzędzie**  
W rozgrywkach o wejście do ligi państwowej odbyły się w ubiegłą niedzielę dwa mecze. W RADOMIU znów nie powiodło się PTC, które doznało wysokiej przegranej w stosunku 3:9. Do przerwy szło piłkarzom PABIANIC względnie nieźle, ale po pauzie RADOMIAK zdobył cztery dalsze bramki, nie tracąc ani jednej.

LECHIA gdańska grała w Częstochowie ze Skra odnosząc trzecie kolejne zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:0). Na tym meczu znów wyróżnił się GOZDZIK, zdobywca dwóch bramek. LECHIA ma już dzisiaj zapewniony awans do I Ligi.

Oto tabela:

LECHIA	3	6	11:3
SZOMBIERKI	1	2	9:0
RADOMIAK	2	2	9:6
SKRA	1	0	1:3
PTC	3	0	5:23

W meczu o wejście do II ligi NAPRZÓD (LIPNY) pokonał drużynę LEGII z KROSNA w stosunku 4:0, uzyskując swe bramki przez PIECA I, który na tych zawodach obchodził bardzo rzadki jubileusz 800-go meczu w barwach swego klubu. PIEC I był przed wojną reprezentacyjnym prawoskrzydłowym POLSKI.

## Tylko Skonecki zdobył punkty dla Warszawy

Mecz tenisowy WARSZAWA — BUDAPEST rozegrany na kortach LEGII w WARSZAWIE zakończył się zwycięstwem tenisistów BUDAPESTU w stosunku 4:2. Punkty dla WARSZAWY zdobył tylko SKONECKI, bijąc ponownie SZIGETTIEGO 6:8, 6:2, 6:0; 6:2; oraz KATONA 6:2, 6:2, 9:7.

HEBDA przegrał po zaczętej pięciopięciowej z SZIGETTIM w stosunku 6:4, 4:6, 4:8, 6:4, 4:6 JĘDRZEJOWSKA zawiadła i po nerwowej grze przegrała z ERDOEDI 3:6, 6:8. KATONA pokonał BELDOWSKIEGO 4:6, 4:6, 6:2, 6:2, 6:3 i wreszcie para SZIGETTI — KATONA wygrała z parą warszawską SKONECKI — BELDOWSKI 6:3, 6:4, 11:9. Gry mieszanej nie dokończono.

## Nowakowa skacze 5.34

**Waś-Marcinkiewicz wycofuje się**  
W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne z okazji dnia PZLA.

Na zawodach tych startowała między innymi Nowakowa, która w skoku w dal uzyskała bardzo dobry wynik. Pierwszy skok Nowakowa miała przekroczonej, w drugim uzyskała 5.30, a trzeci był najlepszy i wynosił 5.34.

Waś-Marcinkiewicz wystosowała do PZLA pismo w którym oznajmiła, że zdecydowała definitywnie wycofać się z czynnego życia zawodniczego i dlatego nie wyjedzie z drużyny na Bałkany.

## Puchar Zw. Mł. Polskiej zdobył piłkarz „Płomienia”

Dwudniowy turniej piłkarski klubów młodzieżowych o puchar ZMP ufundowany przez dz. Staromiejską, zakończył się zwycięstwem drużyny Płomienia, która eliminując poprzednio TUR Chojeński, w finale pokonała drużynę ambitnie walczącego Zrywu w stosunku 2:0 (1:0), zdobywając tym samym wartościowy puchar i komplet kostiumowy, drugą nagrodę piłkę nożną, otrzymał Zryw.

Impreza cieszyła się dość dużym zainteresowaniem i organizatorom należy się pełne uznanie, biorąc pod uwagę, że był to pierwszy krok współpracy na polu sportowym.

## USA-Australia 2:0

**Puchar Dav'sa zostanie w Ameryce**  
W finałowym meczu o puchar Davisa już w pierwszym dniu stało się jasne, że daremnie są zakusy Australii na odebranie Amerykanom cennego trofeum utraconego w roku ubiegłym. W pierwszym dniu zawodów Amerykanie wygrali obie gry pojedyncze i prowadzą już 2:0. Parker dość łatwo wygrał z Szwedem 6:4 6:4, a w drugim spotkaniu Schroeder w czterech setach pokonał Gusta 6:3 4:6, 6:9, 5:0.

# „Niezawodne” recepty

## Cała Łódź śmieje się z łaskawie udzielanych rad

Skład na 19 września, na mecz międzypaństwowy z Węrami jest już ustalony. Czy zaszły w nim jakieś zmiany? Owszem tak, ale bardzo nieznaczne, bo znany z konsekwencji, a może nawet i uporu kapitan sportowy PZPN nie chciał zmienić swej koncepcji.

Ujrzymy w Warszawie niemal ten sam zespół, który grał przeciwko Jugosławii. A więc: Janik — Janduda, Barwiński — Waśko, Parpan, Gajdzik, — Przechlerka, Gracz, Kohut, Cieślak, Kubiśki. Notujemy tylko dwie zmiany: zamiast Alszera, atak prowadzi Kohut, a

miejsce Bobuli na lewym skrzydle zajmie Kubiśki.

Skład ten nie znalazł łaski w oczach tych, którzy na wszystkie dolegliwości polskiej piłki nożnej mieli zawsze i zapewne mieć będą zbawienne przepisy, pomysły, plany, zalecenia, rady. Sypią nimi, jak z rękawa rąbiąc na cierpliwych a dostępnych im szpaltach istne poematy filozoficzne na temat jak powinna wyglądać nasza reprezentacja, ale ostatnio stracili jakoś posłuch, bo lansowane kandydatury blamały siebie i swego protektora. Wystarczy wspomnieć dwukrotne przeforsowanie do reprezentacji Szwajcara, następnie Barana przeciwko Norwegii, chociaż wszyscy przestrzegali, że piłkarz LKS przechodzi spadek formy, Górskiego, Brzozowskiego, Szczepaniaka, wprost śmieszne pomysły z Gierwatowskim na obronie itd. itd.

Nie było lekarstwa na tego lekarza, więc nie dziwota, że i dzisiaj zżyma się i jest niezadowolony bo go nie posłuchano. Jemu śnił się przecież Cieślak na środku ataku, wołał by też widzieć innego, niż Kubiśki na lewym skrzydle.

Ale nie tylko pierwsza reprezentacja nie podobała się łaskawie nam panującemu „królowi od wszelkich koncepcji”. Atakuje również i drugą a w niej przede wszystkim napad. W drugiej drużynie grać mają Wyrobek — Gędek, Flanek, — Suszczyk, Bartyła, Miller — Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Wisniewski, a nie podoba mu się zwłaszcza Hogendorf, do gry którego cierpi jakąś anse. Cytujemy dosłownie te wypowiedzi:

Pozwolimy sobie uprzejmie zapytać, czego spodziewa się p. kapitan po Hogendorfie? Czy przewiduje w najbliższym czasie występ jego w pierwszej reprezentacji? Zdaje się, że sam by się z tego uśmieł, tak jak śmieje się z takiej „możliwości” w Łodzi.

W Łodzi rzeczywiście śmieją się szczerze i serdecznie z tych wszystkich „niezawodnych” recept, ale możliwości Hogendorfa oceniają poważnie, nie dla tego, że jest on graczem klubu Łódzkiego, lecz dlatego, że rzeczywiście ma szansę znaleźć się z powrotem w pierwszej drużynie, bo tak dobrze jak Przechlerka zagra na pewno, a przewaga jego polega na tym, że dzisiaj, odzyskując formę, może zagrać nawet i lepiej.

Gdy Hogendorf opuścił szeregi pierwszej reprezentacji, nikt nie kruszył o niego kopii, bo nikomu w Łodzi nie zależy na tym, żeby w reprezentacji grali łodzianie, jeśli są w innych miastach lepsi piłkarze i na takie wyróżnienie są sługują. W atmosferze łódzkiej zawsze staramy się oddać sprawiedliwość tym, którym się to należy, nieco gorzej jednak przedstawia się to w „poza łódzkiej atmosferze”.

(Rm.)

## Na Igrzyska Bałkańskie już ustalone drużyny lekkoatletyczne

Skład polskiej drużyny lekkoatletycznej na Igrzyska Bałkańskie ustalono następująco:

### MĘZCZYŹNI

100 m: Kiszka, Rutkowski; 200 m: Lipski, Stawczyk, (Danowski); 400 m: Mach; Buhl, (Grzanka); 800 m: Stankiewicz, Widel, (Nowak); 1500 m: Włódnicki, Kwapien (Dychto); 5000 m: Kielas, Więcek; 10000 m: Kielas, Więcek; 3000 m z przeszk.: Boniecki, Boczar 400 m. pl.: Puzło, Gassowski (Rzeźniczek); 110 m pl., Skalbania, Adamczyk (Dunicki); kula: Łomowski, Krzyżanowski; dysk: Łomowski, Hoffman (Praski); oszczep: Gburezyk, Nowak; granat: Szelest, Gburezyk; wznwyż: Zwoliński, Dregiewicz, (Paprocki); w dal: Adamczyk, Kiszka (Pawłowski); trójskok: Hofman, Weinberg (Krzyżanowski); tyczka: Morończyk, Mucha (Małacki); młot: Masłowski, Kozubek (Kocot); 10-bój: Adamczyk, Kuź-

micki, Składy sztafet: 4x100 m i 4x400 ustalone będą na miejscu

### KOBIETY

100 m: Moderówna Hejducka (Brockówna); 80 m pl.: Mitan, Peskówna (Guściński); 800 m: Cieślakówna, Bużanka (Wasilewska); w dal: Nowakowa, Moderówna (Gembolska); wznwyż: Mitan, Pankówna (Ładożyńska); kula: Flakowicz, Wajsówna (Bregulanka); dysk: Wajsówna, Dobrzańska; oszczep: Sineracka, Stachowiczówna; 3-bój: Moderówna, Gembolska (Peskówna). Skład sztafety 4x100 m ustalony będzie na miejscu

Skład ten nie jest ostateczny. Wyjaśniła się sprawa Gieruty, który wg zapewnienia członka komisji sportowej PZLA, na Igrzyska pojedzie. W tym wypadku Łomowski i Gburezyk dostaliby partnera, na którego punkty można przedzej liczyć.

## Znikła z mora walkowerów

### Oby sędziowie nie popsuli mistrzostw w boksie

Drużynowymi mistrzostwami okręgu rozpoczynamy w Łodzi sezon pięściarski. Pisałmiśmy już, że tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się wyjątkowo ciekawie, bowiem pięć klubów, które znalazły się w łódzkiej A kl. (Zryw, LKS, Bawelna, Concordia i Włóknarz) mają kompletne i naprawdę pełnowartościowe zespoły. Już przez to samo z mora nadmiernych walkowerów przestaje być straszna.

Ale nie tylko od samych klubów i za wodników zależy atrakcyjność mistrzostw i sprawne ich przeprowadzenie. Wiele do powiedzenia mają tutaj sędziowie, którzy — jak wiemy — nie zawsze potrafili znaleźć się w ub. roku na wysokości zadania. Stąd brały początek swój liczne zgryzoty, to było powodem nieprzyjemnej atmosfery na zawodach, stąd wynikało obserwowane zniechęcenie zawodników, zanik zaufania do sędziów i ich autorytetu.

Przypuszczamy, że okres miniony na leży już do bezpowrotnej przeszłości, bowiem czas, dzielący nas od tych przy krych wspomnień, wykorzystano na akcje doszkalania sędziów, przede wszystkim punktowych. Dodatkowo nabyta przez nich wiedza i rutyna uwolni nas chyba w przyszłości od nieprzyjemnych niespodzianek ringowych, a ocena walk w ringu będzie zgodna z ich przebiegiem. Podstawą będą ustalone zasady punktowania, a nie widzi mi się tego, lub innego punktowego.

Na właściwą obsadę zawodów i odpowiednie komplety punktowych Wydział Sędziowski LOZB winien zwrócić baczniejszą uwagę. Trójka punktowych powinna być tak dobrana, ażeby na nią nie mógł paść cień podejrzenia o jakąś stronniczość. Przy zachowaniu tych nie zbędnych ostrożności możemy być pewni, że mistrzostwa przebiegną spokojnie i wszyscy będziemy z nich zadowoleni.

Los sprawił, że najciekawsze mecze pójdą na pierwszy plan. Oto w śróde ujrzymy na ringu zespoły LKS, drużynowego mistrza Polski i Włókniarza, który jest przecież spadkobiercą sportowego dorobku Tęczy. Zawody odbędą się na stadionie LKS o godz. 19-tej.

LKS nie czyni tajemnicy ze składu drużyny i zapowiada, że wystąpią: Różycki, Popielaty, Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Pisarski, Kosiński i Żyjs. Skład Włókniarza możemy podać tylko przypuszczalnie na podstawie posiadanych luźnych informacji. A więc: Kargier, Matecki, Grymin lub Mazur, Kaźmierczak, Trzęsowski, Markiewicz, Jaskóła. W piątek dn. 10 wystąpi po raz pierwszy ósemka Zrywu przeciwko Bawelnie.

Bilety na mecz LKS — Włóknarz można nabywać w przedsprzedaży w f-mie Sanitas, Piotrkowska 91, a w dniu zawodów w kasach stadionu przy Al. Unii.

## Niesławni „muszkieterzy”

### Polonia pozbyła się czterech piłkarzy

POLONIA warszawska wzięła się ostro do oczyszczania z wszelkiego rodzaju chwastów swej drużyny ligowej, bo okazuje się, że obok GIERWATOWSKIEGO znaleźli się na liście usuniętych piłkarzy trzej inni zawodnicy. BRZOZOWSKI, SZULARZ i SZCZAWIŃSKI. Dwaj z nich a mianowicie SZULARZ i BRZOZOWSKI byli uważani w ligowym zespole POLONII za najlepszych, skoro więc przyszła na nich kolej widać, że POLONIA nie na żarty wprowadza porządek w swej sek-

cji piłkarskiej. Szeregu innym zawodnikom udzielono upomnienia a jeśli to nie poskutkuje będą również wydaleniem z klubu. Miejsca usuniętych piłkarzy zajęli w drużynie ligowej juniorzy.

Czyste tej można tylko przyklasnąć, szkoda tylko, że trzeba było aż tak długo na nią czekać. POLONIA znajduje się w przeddzień fuzji z ZZK i nie jest wykluczone, że właśnie dzięki temu zdecydowała się na tak radykalne porządki w stosunku do swych pseudosportowców.

## Wygrali, choć z trudem

### Pierwsze mecze siatkarzy w Sofii

W SOFII rozpoczęły się zawody w siatkówkę wchodzące w skład IGRZYSK BAŁKAŃSKICH. W pierwszym dniu zawodów polskie drużyny siatkówki grały z drużynami BULGARI. Drużyna żeńska wygrała w trzech setach w stosunku 3:15, 15:2, 15:5. Również i drużyna męska wygrała swe pierwsze spotkanie, ale zwycięstwo to przyszło bardzo ciężko. Dość powiedzieć że w piątym decydującym secie BULGARZY prowadzili już 10:3. Nie załamało to jednak POLAKÓW, którzy wygrali tego seta 1:14. Ostateczny wynik 3:2, 10:15, 15:11, 12:15, 16:14 i 16:14 dla POLAKÓW. W drugim meczu JUGOSŁAWIA pokonała TRIEST 3:0. Następnymi kolejnymi przeciwnikami drużyn polskich będą: JUGOSŁAWIA, CZECHOSŁOWACJA I WĘGRY.

